Nr. 85 — We Lwowie Niedziela dnia 26 Marca 1893. — Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 63. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologia 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Czas odnowić przedpłatę!

W sprawie wyboru wiceprezydenta.

Korespondent nasz wiedeński przesyła za naszem pośrednictwem następującą odpowiedź na zarzuty *N. Reformy*.

Wiedeń 23. marca.

N. Reforma w datowanym z Krakowa a pisanym w Wiedniu artykule, odpowiada na uwagi poczynione przezemnie w *Dzienniku Polskim* z powodu wyboru drugiego wiceprezydenta izby poselskiej. Szczerze pragnę na artykuł *N. Reformy* odpowiedzieć w sposób ściśle rzeczowy, nie mogę jednak pominąć milczeniem kilku uwag natury osobistej. Pozostawiam na boku zdanie *N. Reformy*, jakoby uwagi moje o konfiguracji stronnictw w Kole były bałamutnemi, gdyż z dalszej treści niniejszej odpowiedzi okaże się, jak sądzę, dowodnie, kto rzecz stawia jasno, a kto bałamuci; czego jednak milczeniem pominąć nie mogę, to insynuacji, jakobym działał z natchnienia pana Dawida Abrahamowicza. Każdy z posłów, należący do lewicy Koła, jest mi politycznie bliższym od pana Abrahamowicza, a jednak u żadnego z nich nie szukałem „natchnienia" w ogóle, ale na podstawie faktów i to całego szeregu faktów, w którym głosowanie na wiceprezydenta nie zajmuje nawet pierwszego miejsca, z całą stanowczością zastrzegam się przeciwko insynuowaniu mi jakiejkolwiek uległości, czy to dla pana Abrahamowicza, czy też dla kogokolwiek innego. W dalszej konsekwencji uroczyście zastrzegam się też przeciwko mieszaniu mojej z lewicą Koła polemiki, z tem, co w swoim czasie p. Abrahamowicz lewicy sejmowej uznał za stosowne zarzucić.

Mianowicie pisze *N. Reforma*:

„Uderza przy tem dziwna zgodność tego przeciw kołowej lewicy wystąpienia z tem, co p. Abrahamowicz głosił w jesieni roku zeszłego po ukończeniu obrad Sejmu i po uchwaleniu konwersji. Straszył on cały kraj „kartelem", zawartym między sejmową lewicą a prawicą — kartelem, którego pierwszym wyrazem miała być uchwała konwersyjna, a który miał w dalszym przebiegu rzeczy jakieś straszne na kraj sprowadzić następstwa. Była i o tem mowa, że dalszym tego kartelu objawem zewnętrznym będzie, iż interes konwersyjny oddany zostanie Laenderbankowi, co już naprzód miało być ukartowane. Przepowiednia ta nie ziściła się — pożyczkę konwersyjną oddano innej grupie finansowej, pomimo, że przeprowadzenie tej sprawy spoczywało przeważnie w ręku jednego z przedstawicieli lewicy, a więc rzekomego zwolennika mniemanego kartelu."

Z powyższego przedstawienia rzeczy mogłoby się zatem zdawać, jakoby i *Dziennik Polski* zgodnie z p. Abrahamowiczem podnosił był podobne napastliwe zarzuty przeciwko lewicy. Wobec tego konstatuję, że cała polemika w tej sprawie ze strony *Dzien. Polsk.* prowadzoną była wyłącznie na gruncie politycznym, dalej, że co do mnie, nie wiem nawet (i z trudnością tylko wierzę), że p. Abrahamowicz coś podobnego lewicy insynuował, wreszcie, że gdyby kto wobec mnie zarzucił członkom lewicy sejmowej, względnie lewicy Koła, jakiekolwiek podejrzane konszachty z bankami, pierwszy nazwałbym go oszczercą. Pocóż więc ta walka z wiatrakami, to wciąganie w polemikę z *Dzien. Polsk.* zarzutów, których tam nikt nie podnosił? Chyba, że autor artykułu z umysłu identyfikować chciał korespondencje wiedeńskie *Dzien. Polsk.*, z zapatrywaniami p. Abrahamowicza — czego nie przypuszczam, nie chcąc posądzać go o złą wiarę. Można być nieprzyjacielem sojuszu Koła z niemieckimi liberalistami, a niemniej pozostać nieprzyjacielem stronnictwa zachowawczego, czy to podolskiego, czy stańczykowskiego, tak jak z drugiej strony można być konserwatystą p r sang, a bratać się politycznie z niemieckiem stronnictwem liberalnem.

Po tych zastrzeżeniach, do których zmusiły mnie niektóre ustępy artykułu *N. Reformy*, przechodzę do właściwej jego treści. Twierdzi autor artykułu, że lewica Koła przy drugiem głosowaniu miała już tylko do wyboru pomiędzy dwoma konserwatystami: p. Abrahamowiczem i dr. Madeyskim, i że osobista kwalifikacja rozstrzygnąć musiała za p. Madeyskim, mnie zaś insynuuje, jakobym przedstawić pragnął p. Abrahamowicza jako liberalistę — a czego znów przyrzeka sobie wielką w kraju wesołość. Otóż konstatuję przedewszystkiem, że ani jednem słowem nie reklamowałem p. Abrahamowicza dla obozu liberalnego, a tem samem i trud o wywołanie w kraju wesołości, jaki sobie zadaje autor artykułu, jest bezprzedmiotowy. Lewica Koła, jak zaznaczam równocześnie, że w walce pomiędzy p. Madeyskim, a p. Abrahamowiczem, a więc rozumie się pomiędzy dwoma konserwatystami, pozostało lewicy Koła do rozstrzygnięcia pytanie, czy wybrać ma popleczniki liberalno-centralistycznego stronnictwa, czy też autonomistę, po za którym stali wszyscy zwolennicy dawnej prawicy. Lewica wraz z stronnictwem krakowskiem zdecydowała się na wybór forytowanego przez całą centralistyczną prasę kandydata. Jeżeli tak kwestję postawimy, odpada cała dalsza argumentacja *N. Reformy*. Stawiając kwestję inaczej i wmawiając w przeciwników p. Madeyskiego, jakoby chcieli sprzedać komu p. Abrahamowicza za liberalistę, autor artykułu bałamuci i to świadomie bałamuci opinję publiczną.

Autor artykułu — upoważniony zapewne do tego — oświadcza dalej kategorycznie, że „wszelkie doniesienia o kartelach między lewicą a krakowskiem [illegible] Koła są tendencyjnym wymysłem, na obałamucenie publiczności obliczonym", i że lewica, mając wolną rękę [illegible] w tem, [illegible]. Tendencyjnym zaś tem wymysłem jest — zdaniem *N. Reformy* — skonstatowanie faktu, że lewica wraz z [illegible] w każdej sprawie głosowała tylko zgodnie z partją krakowską, że wspólnie z tem stronnictwem nominowała kandydatów do wydziałów i do delegacyj i że wogóle pomiędzy nią — a więc pomiędzy partją miejską liberalną — a stańczykami — a więc partją feudalno-zachowawczą — nie wyłoniła się ani jedna, chociażby najmniejsza różnica w opinji i w głosowaniu! Być może, że autor artykułu w powyższy arbitralny sposób odpowie mi, iż krakowskie stronnictwo okazało się nagle tak liberalnem i prześcignęło jeszcze liberalistów, w takim razie w istocie szkoda [illegible] w walce wyborczej wszędzie, gdzie o mandat ubiegał się kandydat liberalny przeciwko kandydatowi partji krakowskiej! Skonstatowanie faktów nigdy nie jest „bałamuceniem" opinji publicznej, bałamuceniem raczej jest arbitralne rzucanie twierdzeń, nie popartych żadnemi faktami.

A teraz jeszcze jedno na zakończenie: Autor artykułu *N. Reformy* polemizuje wyłącznie z korespondencją *Dziennika Polskiego*, odnoszącą się do wyboru wiceprezydenta izby, pomija zaś milczeniem cały szereg dawniejszych korespondencyj odnoszących się do całej działalności lewicy Koła. Przedewszystkiem nikt z kompetentnych — a do takich zaliczam i autora artykułu *en question* — nie trudził się jeszcze wyjaśnieniem powodów, dla których lewica Koła rozgorzała nagle taką miłością ku stronnictwu pana Plenera. Nie dawno temu słyszałem jeszcze z ust jednego z posłów z lewicy (a bliskiego dość *N. Reformy* kasyna) zdanie, że tak zwane liberalne postulata niemieckie, ani nas grzeją, ani ziębią. Szkoła wyznaniowa — mówił — wcale nie jest nam straszną, a już zgoła w sprawie reform wyborczych inne mamy potrzeby i życzenia od Niemców. Jakiż więc powód skłania lewicę Koła do znoszenia materjałów na fundamenty pod budowę przyszłej potęgi Niemców w Austrji? Szkoły wyznaniowej lewica Koła się nie obawia, bezpośrednich wyborów z gmin wiejskich nie chce, powszechnego głosowania boi się jak ognia, gdzież więc są owe liberalne postulaty, do których urzeczywistnienia dopomódz ma armja p. Plenera? Zdaje się, że pytam jasno i często, to co jednak dotychczas w dziennikach wyczytałem, jako odpowiedź, było — daruje mi *N. Reforma* — strasznie bałamutnem. Lewica rozporządzając właściwie dwunastoma głosami, może tembardziej decydującą odegrać rolę, ile że reszta członków dzieli się na dwa — jeżeli nie wrogie — to przynajmniej ściśle zróżnicowane stronnictwa. Gdyby zatem lewica trzymała się w istocie polityki wolnej ręki i to do tego, to do owego przychylała się stronnictwa, z pewnością mogłaby była osiągnąć wszystko, czego spodziewali się po niej wyborcy. Nie osiągnęła tego dlatego tylko, że dla celów — być może, wielkich ale w każdym razie tajemniczych — zawsze trzymała swe głosy do dyspozycji partji krakowskiej.

Na tem kończę tę bardzo mi przykrą polemikę, a dodaję tylko jeszcze, że pierwszy chętnie przyznam, że miałem niesłuszność, skoro lewica, nie arbitralnie ale jasno i dowodnie wykaże korzyści, jakie kraj a specjalnie stronnictwo liberalne odniosło lub odniesie z jej polityki i skoro poda nam uchwytne znamiona po których odróżnić ją dziś można od stronnictwa krakowskiego w radzie państwa. *Adin.*

Korespondencje.

[illegible] Kijów, [illegible] marca.

(Dwór i gmina; Tereszczenko, chłop-miljoner; rubel w herbie; my i oni; Moskale przeciw Ignatiewowi).

Zbliżający się obchód „oswobodzenia" Podola, Wołynia i Ukrainy, wywołał wśród naszych ziemian pewne obawy; rzecz prosta, że myliłby się każdy, kto obawy te uważałby za zupełnie usprawiedliwione, ale zapewne jeszcze więcej myliłby się ten, kto uważałby je za bezpodstawne. Nie można ani chwili wątpić, że „kazania", jakie przy tej sposobności wygłoszą popi, mowy jakie wygłoszą czynownicy na temat uwolnienia włościan z pod panowania lacko łacińskiego przyczynią się do spotęgowania nieufności ludu ruskiego do polskiej szlachty. A dodajmy zaraz, że to ziarno nienawiści padnie na grunt żyzny — użyzniony bezmyślnością naszych panów, którzy dobrze wiedząc, co się na około dzieje — ze swej strony nic nie robią. Kto widzi, co się dla chłopa robi w dobrach takiego Abazy, Bobryńskiego, Szuwałowa, Tereszczenki — a spojrzy równocześnie na zupełne zaniedbanie uzyskania na chłopów wpływu w takich fortunach, jak Bużańszczyznie Andrzeja Potockiego, lub Białocerkiewszczyźnie Marji Branickiej, ten z rozpaczą łamać musi dłonie.

Jednym z najgorętszych naszych przeciwników jest Mikoła T e r e s z c z e n k o, dziś pan miljonowy i szlachcic z chłopa Postać to istotnie warta, by ją bliżej poznać.

Przed laty mieszkał w jednem z miasteczek Czernigowskiej gubernji niejaki T e r e s z c z e n k o, chłop bez żadnego wykształcenia, ale niesłychanie sprytny. Miał on sklepik, w którym były „skóra, dziegieć, smoła, sól, krzemień i rzemień". Zarobiwszy parę tysięcy rubli podjął się w czasie wojny krymskiej dostaw dla armji, a że potrafił tam robić dobre interesa dowodzi, że niebawem kupił wielki majątek z obszernym lasem w gubernji kijowskiej. Rząd majątku oddał synom Mikole i Fiedorowi, również prostym chłopom bez wykształcenia, umiejącym zaledwie czytać i pisać. Pracowali gorliwie; — przyszedł rok 1863, a z nim zakaz kupowania dóbr ziemskich przez Polaków, a po nim ruina wielu domów obywatelskich. Obaj bracia zasobni w kapitały, skorzystali z chwili i masami zakupywali ziemię po 60—65 rubli za dziesięcinę, co na nasze wypadłoby 40—45 rubli za morg. Kupowali najlepszą glebę i najpiękniejsze lasy. W ten sposób stworzyli miljonową fortunę, która dziś reprezentuje z górą 200.000 morgów najlepszej ziemi i 12 wielkich fabryk cukrowych. Dziś podzielili się bracia gubernjami. Mikoła skupuje ziemię w Kijowczyźnie, Fiedor puszcza się już na Wołyń. Mikoła nabył właśnie ostatnio klucz Krasnokucki — za bezcen — za który wraz z całym inwentarzem i pałacem zapłacił gotówką 2,400.000 zł. Pan Mikoła dziś już szlachcic, ma wspaniały pałac w Kijowie, który nabył od księcia Demidowa San Donate, a pierwszorzędni artyści rosyjscy złożyli się na jego upiększenie. Stary Tereszczenko, ojciec Mikoły, dożył jeszcze tej chwili, gdy syn wprowadził się do pięknego pałacu, i powiadają, że wszedłszy do wspaniałych przedsionków w butach cuchnących dziegciem, zacierał z przyjemnością dłonie, że „Mikoła" ma taką „harną chatę".

Mikoła — jak powiedziałem — jest szlachcicem, a szlachectwo nadano mu za to, że jest dla Moskali prawosławnych istotnie bardzo dobroczynnym i hojną dłonią uposaża szkoły, cerkwie i szpitale. Car nadając mu szlachectwo, dał mu do herbu rubla — z tego powodu wynikł mały spór. Jenerał-gubernator chciał, aby Tereszczenko wziął za herb tę stronę rubla, gdzie jest jedynka, ale mądry chłop, wybrał sobie orła i przeprowadził w Petersburgu, że pozwolono mu go używać. Tak nosi on w herbie państwowego orła. Ma on dwóch synów, którzy skończyli uniwersytet, służyli w gwardji kawalerzyckiej, a dziś pobierają od ojca po 100.000 rubli rocznej płacy i pomagają mu od świtu do nocy w administrowaniu olbrzymiej fortuny. W interesach są jeszcze twardsi, jak ojciec. Tereszczenko nienawidzi Polaków, a jednak prawie 15% jego oficjalistów jest polskiego pochodzenia; gdy mu raz z tego powodu jenerał-gubernator czynił wymówki — odrzekł Tereszczenko: *jaby tiech kanalii nie dierżał — no ani kanalji czestnyje ludi.*" Odpowiedź ta miała licznych świadków! Kto z Polaków obywateli dostanie się w szpony Tereszczenki — ten zginął. Natomiast dla Moskali-schyzmatyków jest bardzo dobrym, a idealnie troskliwym o włościan. W każdej wsi swojej buduje szkołę, cerkiew i szpital, hojnie płaci oficjalistów. I tu właśnie niebezpieczeństwo najgroźniejsze. Z bólem serca, z niewymowną żałością trzeba skonstatować, że w dobrach rosyjskich troska o lud jest znacznie większą. O obywatelach mających mniejszą fortunę nie mówię, ale z naszych panów jeden tylko Władysław Branicki ze Stawisk na serjo zajmuje się ludem — choć trochę za wiele ma sentamentalizmu. Natomiast rozpacz zbiera, gdy się popatrzy człowiek na taką Białocerkiewszczyznę, lub na Bużańszczyznę. Szczególnie w tej ostatniej nietylko dla ludu nic się nie robi, ale się i lud i oficjalistów wyzyskuje. A przecież po Andrzeju hrabiu Potockim społeczeństwo polskie ma prawo wymagać, jeżeli nie więcej, to spełnienia obowiązku. Cóż dziwnego, że lud, widząc obok siebie dobra takiego Tereszczenki, czyni porównania i wnioski, które goryczą napawać go muszą. Smutna to prawda—ale prawdziwa. Gdyby tacy Braniccy w Białocerkiewszczyznie inaczej postępowali, gdyby administracja ich magnackich fortun zrozumiała swoje zadanie — byłoby inaczej, o wiele inaczej. Ta dobrowolna abdykacja z wpływu na gminę, abdykacja — mająca podkład czysto materjalistyczny, jest ciężkim wobec narodu grzechem.

Ale dosyć już o tem — przejdźmy teraz do czegoś weselszego. Wiadomo wam już, że Ignatiew nie cieszy się w Kijowie nawet wśród Rosjan sympatją. Miał tego niedawno dowód na zgromadzeniu w szlacheckiej resursie. W czasie obiadu z okazji wyborów demonstrowali przeciw niemu Rosjanie jak „miatieżnicy." Obiad był zapowiedziany na czwartą, a na obiad ten był proszony naturalnie Ignatiew i Dragomirow, bardzo znów w kołach rosyjskich popularny. Ignatjew spóźnił się o kilkanaście minut, a zgromadzeni nie czekając na niego, zabrali się punkt o czwartej do przekąski, która przy takim obiedzie gra pierwszą rolę. To już ubodło Ignatjewa, ale czekała go jeszcze przykrzejsza niespodzianka. Gdy wzniesiono na cześć jego pierwszy toast, zaledwie połowa obecnych powstała z miejsc, natomiast na toast na cześć Dragomirowa odpowiedziano przeraźliwemi okrzykami hura! hura! które powtarzały się bez końca. Satrapa kijowski był tem wielce zdekoncertowany i prędzej, aniżeli było w zwyczaju, opuścił zgromadzenie.

Żydzi w Warszawie.

P. Novus, warszawski korespondent *Now. Wr.*, pisze, co następuje:

„Obecnie żydzi stanowią w Warszawie i Łodzi bardzo wybitny żywioł ludności, a to w skutek usunięcia ich z gubernji, w których prawa państwowe mieszkać im nie pozwalają. Obecnie w Warszawie spotyka się raz wraz żydów, mówiących po rosyjsku i ubierających się w stroje rosyjskie. Zjawia się też coraz więcej sklepów żydowskich z napisami: „Z Petersburga" lub „Moskwy." Właściciele sklepów dodają na szyldach różne tytuły honorowych dostawców, w czem może być dużo chwalby i kłamstwa, ale w każdym razie, w ciągu lat 1891 i 1892, żydzi założyli w Warszawie przeszło sto różnych sklepów lub warstatów. Nadto żydzi przybysze jęli się budowy domów i dzisiaj już właścicieli nowych nieruchomości Warszawa liczy przeszło trzydziestu.

Żydzi miejscowi wrogo się względem przybyszów zachowują, chociaż otworzyli dla nich tanią kuchnię, która wydawała po 200 obiadów codziennie, a w tej liczbie 60 bezpłatnie. Żydzi przybyli, przekonawszy się, że miejscowi nie są im radzi, poczęli łączyć się w stowarzyszenia, dla łatwiejszego wywalczenia bytu i cel ten osiągnęli, wyparli bowiem miejscowych z niektórych stanowisk. Naprzykład pośredniczenie w handlu nietylko z guberniami wewnętrznemi,

---

AURELI URBAŃSKI.

Z cyklu poezyj p. t. „MIATIEŻ" (1863.)

XVIII.

Krotochwila w trajedji.

1.

Mouchard — Schnüffle — & Comp.

Klio! Klio! Dziejów muzo!... W mózgu mego dziś [prochownię
Iskrę ciśnij mi talentu, a natchnienia całą głownię!
Nie *Herodot*, patryjarcha — nie wytrawny ja ci [*Guisot*,
A tragiczny z dziejów świata, wypiać pragnę [Wam epizod.

W srogich Moskwa alternatach. Kolos wije się [i syczy...
Tuż, pod serce, jak pijawka — wpił się Rząd ów [tajemniczy —
I wciąż kole — ssie — i trawi, niewidzialne to [straszydło;
Zwiesił czoło „gromowładny"; już mu nawet ży-[cie zbrzydło.

Wygoworów dość — i wstydu!... Wpadł na po-[mysł — wybrnie z cierni;
Wszak ci wiek to stowarzyszeń, zjazdów, zborów, [konfraternij.
Tusin głów wymyśli więcej, niż spryt jednej, [tępej głowy:
Zwołał tedy szpiegów kongres — kongres mię-[dzynarodowy.

Kupią się już delegaci, buty pełni i nadziei —
Z nad Sekwany i Tamizy — z nad Dunaju [i z nad Szprei.
W skrytkach radzą cytadeli — i nic nie wie [Europa;
Russ-gospodarz prezyduje, z twarzą... piekieł [protopopa.

John Bull — handlarz — wszystkiem kupczący [od przystani, do przystani —
Miasto siecią nakryć radzi. Sprzeda ją pięć pro-[cent taniej.
Mouchard — zawsze wskróś radykał — paple [znów na inną nutę:
Gilotynę sobie chwali — łbów sześćdziesiąt na [minutę.

Schnüffle — Prusak bogobojny — i filozof — [i lingwista —
Skromnie radzi Warszawiakom język wyciąć — [lecz do czysta!
Mordjew — arak lać chce w Wisłę, tymi walcząc [argumenty:
Mużyk pjan — zaledwie kradnie; Lach — całuje [zaś, gdy cięty...

Zgnieść — wyplenić — rychła zgoda.. Jak? — [pogodzić ani sposób;
Krok w krok, upor konsekwentny — a zdań tyle, [ile osób.
K o b i e t jednak — i p o l i c j i — któż przeła-[mać zdoła manje?...
Dość, że Francuz wraz z Prusakiem, przegadali [one „S o b r a n j e".

Prezes, Moskal, z kurtoazją delegatom wniósł [podziękę.
Francuz — sobie, Prusak — sobie, działać ma [na własną rękę.
Znawców kongres już zamknięty. Delegaci od-[jechali.
Mouchard został — oraz *Schnüffle*. Ci dwaj dzia-[łać będą dalej.

Dzielny Gal, *Lecoq*'ów rodzic, co najskrytsze [wietrzył zbrodnie,
Złotem sypnął — nie jadł — nie spał — ślęczał, [tropił trzy tygodnie;
No — i dociekł... O tryumfie!... Już po laury [sięga spiesznie;
Zgadł, gdzie Rząd się schodzi tajny... Pst!... [w kościele... pst!... na Lesznie...

Sadzi więc do Ekscelencji, już pełnego pewien [mieszka,
I na ucho mu się zwierza, (by nie ubiegł go koleżka):
„Bunt stłumiony!" — (tak w gorączce skrzydla [temi szepce słowy) —
„Pst!... w podziemiach... pst!... na Lesznie... Rząd [się schodzi Narodowy!"...

Co za radość! — — Sza — cichutko — w tajemni-[cy — dusze bliźnie
Kościół nocą osaczyły, że i mysz się nie wyśliźnie;
Sałdat stoi przy sałdacie — lufy — szable — [piki — „sztyki" —
Klamka przecie raz zapadła... Klap! W pułapce [miatieżniki!

Pan *Mouchard* — z komisją całą — z rewolwe-[rem i z latarką —
Wśród konwoju zbrojnej zgrai spuszcza się w gro-[bowce szparko;
Serca tłuką się okrutnie — i dech w piersi strach [zapiera —
Ale honor!... Ale chresty! — Żywot nowy — [nowa era!...

Wpadli. Cisza — sklepień mury — czarna noc, [jak zwykle noce...
I nic więcej? — Ha!... W zakątku coś z nie-[nacka załopoce...
Chwytaj! — Skoczą. — Szamotanie. — Wściekły [bój — obrona twarda...
Hura — leży!... Kto?: pan *Schnüffle*... (Czychał [wzajem — na *Moucharda*...) *)

*) Nr. 123 „Gońca" z dnia 10. czerwca 1863 podaje z odcinka zagranicznego dziennika pocieszne szczegóły o tym zjeździe, oraz o fatalnym konflikcie w podziemiach kościoła. (Przyp. aut.)

2.

Ciocia Dziunia.

Zamaszysta — głos tubalny —
Mech zdradziecki niżej noska,
Ot, i Ciocia — dragon-baba —
Panna Dziunia Ćwiercikoska.

Praw kobiecych pionierka,
Długo walczy — i zwycięża;
W czambuł zmiotła adwersarzy —
Nie zdobyła jednak... męża.

Z pyszna miał się świat!... Tych gorzkich
Nie zazdroszczę mu łakoci;
Bądź-co-bądź, czy tak — czy owak,
Tryumf zawsze był przy Cioci.

Język — miecz to obosieczny,
Zwłaszcza: Marsa dany siostrze...
Truchlał sam pan policmajster,
Gdy brzeszczota przeczuł ostrze.

Toż obchodził ją z ostrożna,
Kto się srogiej lękał klęski;
Hej, dziergała płeć nadobną!...
Cóż dopiero ród — oh — męski!...

Sztuką go krzyżową rąbie —
A uśmiecha się tak słodko!...
Przyznać za to: Ciocia Dziunia
Wrącą była patryjotką.

*

Wieść gruchnęła po Warszawie·
Jeńców jutro w Sybir pędzą.
Nieboractwo zdarte — bose,
Z głodem walczy — walczy z nędzą...

W dryndę skoczy Ciocia Dziunia
(Energiczna - bo niewiasta),
Od południa — do wieczora
Już połowę zbiegła miasta.

Wpadnie — huknie: „Naszych pędzą!
Chłop zaś goły — bosy — skuty...
Piecuch Acan!... Pfe, serdeńko!
Zrzuć barany — dawaj buty!"

Taszczy tedy trzy dorożki —
Kontrybucję swą na jutro;
W drodze jeszcze, po ulicach,
Tu i owdzie ściągnie futro.

*

Dworzec. — Stoją posieleńce,
Ofiar carskich hekatomba.
Wtem, na peron — szastu-prastu —
Ciocia wpada — istna bomba.

„Kotku — stój-no, pałkownisiu —
Nie umykaj. Czyś się przeląkł?
To ja — Ciocia Ćwiercikoska;
Znasz mnie przecie, jak zły szeląg".

„Puść mnie! Więźniom wiozę buty;
Chrześciański spełń uczynek".
„„Idź do djabła — dobrodziko,
Tu nie czas — ni miejsce drwinek"".

„Wolne żarty, mój koteczku";
(Zlekka go pod brodę głaśnie) —
„Ty odsyłasz mnie do djabła,
A ja Ciebie szukam właśnie"...

„„Puść, serdeńko — stękniesz kiedyś:
Szkoda! Awans w ręku miałem...
Jutro — może Polska będzie...
Ja Cię zrobię — generałem".

„Generałem — jak Cię kocham!"
(Znów pod brodę go pogłaska);
Oficerów parsknie grono —
A on mruknie: „Tam, do djaska"...

Spojrzy — czoło zmarszczy groźnie —
Lecz znać w oku jego troskę...
Krząknął — — splunął — — machnął ręką:
„„Puścić pannę Ćwiercikoskę!""

lecz i południowo zachodniemi, przeszło w ich ręce, następnie starają się pobić tutejszych szewców. W Warszawie szewcami najlepszymi są Polacy, ale większa część obuwia, wywożonego z Warszawy, robioną jest przez żydów. Pan Osmała, starszy cechu szewskiego w Warszawie, w odczycie, mianym w odziale Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu, dowiódł, że żydzi 20 razy więcej wysełają stąd obuwia do Rosji, niż szewcy polscy. W Warszawie istnieją dwie szkoły rzemieślnicze żydowskie, które bezpłatnie uczą dzieci biednych żydów różnych rzemiosł. Chrześcjańskich szkół podobnych nie ma, a biedak ojciec, ostatki oddaje na opłacenie terminatorstwa syna. Nie dziwota, że w takich warunkach liczba rzemieślników-żydów wzrasta prędzej, niż rzemieślników-chrześcjan.

Tak więc szewstwo żydzi rosyjscy pochwycili już w swe ręce, a zorganizowawszy stowarzyszenia, chcieli założyć mechaniczny warstat szycia obuwia, co zachwiałoby ostatecznie szewców miejscowych. Ostatni, dowiedziawszy się o tem, poczęli grozić listami i znaleźli poparcie u żydów miejscowych. Protest odniósł skutek, bowiem zdecydowano już, że żydowski zakład mechanicznego szycia obuwia w Warszawie nie powstanie."

Ładny podarunek otrzymała Warszawa, dzięki opiekuńczemu rządowi rosyjskiemu.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 26. marca.

Wielki koncert orkiestry 30. pp. pod kierownictwem p. Karola Rolla w sali „Sokoła" o godz. 5½ wieczorem.

Teatr: O godz. 3½ popoł. „Krakowiacy i górale", obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 3 aktach Jana Nep. Kamińskiego; wieczór o godz. 7. „Już go mam", krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

Nekrologja. Ks. Stanisław Batkowski, wikarjusz w Czarnym Dunajcu, zmarł w 27 r. życia. — W Pikułowicach koło Lwowa, zmarł Jan Zieliński, nauczyciel ludowy i kierownik szkoły, w 31 roku życia. — Stanisława w Roszowskich Lipkowska, urodzona w r. 1847 zmarła w Krakowie.

Kalendarz. Niedziela (26.): Emanuela. Wschód słońca o godzinie 5 minut 59, zachód o godzinie 6. minut 13.

Operacja. Urzędnik Wydziału krajowego p. Konstanty Olszewski, były kapitan kosynierów, od roku 1863 nosił kulę w stopie. Otóż p. Olszewski poddał się obecnie operacji, która uwieńczoną została pomyślnym skutkiem. Mianowicie wydobyto mu kulę wielkich rozmiarów, która rozpadła się na dwa kawałki większe i na mnóstwo drobnych kawałeczków.

W sprawie sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza. Posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego krakowskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5. popołudniu w sali obrad rady miejskiej. Członkowie, świeżo do komitetu powołani — w razie niedoręczenia im zaproszeń dla braku dokładnych adresów — zawiadomienie niniejsze raczą uważać jako zaproszenie do przybycia.

Przybył do Krakowa p. Stanisław Leszczyński, adwokat z Warszawy, krewny i spadkobierca ś. p. Teofila Lenartowicza.

Posyłki frachtowe. W skutek rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 3. marca br. mają urzędy pocztowe przy nadaniu posyłek frachtowych do większych miejscowości, w szczególności zaś do głównych miast krajów, ściśle baczyć na to, aby — podobnie, jak to ma miejsce przy posyłkach do Wiednia, Pragi i Budapesztu — tak na adresach przesyłkowych, jakoteż i na samych posyłkach, a względnie na tychże adresach, część miasta, ulica i liczba domu, gdzie doręczenie nastąpić ma, dokładnie podane były.

Dyrekcja poczt zawiadamia, że posyłki, niedokładnie adresowane, do przewozu pocztowego przyjmowane nie będą.

Konfiskata. *Djabła* ostatni numer uległ konfiskacie przez prok. państwa. Dzisiaj wyszedł *Djabeł* w nowem wydaniu, czyniąc zadość względom cenzury.

Wynik rewizyj, zarządzonych onegdaj przez władze skarbowe u kupców izraelickich w Krakowie, jest ten, iż zarówno z mieszkań prywatnych jak i z handlów, organa straży skarbowej przy interwencji policji i urzędników cłowych skonfiskowały bardzo wielką ilość różnorodnych towarów, które mają być zagranicznego pochodzenia. Zadaniem władz będzie sprawdzenie, czy od skonfiskowanych towarów opłacane były cła, lub też, czy były one przemycane. Dokonane onegdaj rewizje i konfiskaty, wywołały w świecie handlowym wielkie zainteresowanie, rozchodzi się bowiem nietylko o wykrycie strat, poniesionych przez skarb państwa, lecz również o zbadanie przyczyn rzeczywistego w ostatnich latach upadku bławatnych handlów chrześcjańskich, oraz małego popytu na tego rodzaju wyroby krajowe. Wobec toczących się ścisłych dochodzeń, na razie szczegółowszych relacyj w ważnej tej sprawie nietylko Kraków, lecz i inne miasta naszego kraju z bliska obchodzącej — zamieszczać nie możemy.

Obywatelstwo honorowe. Rada miejska tarnowska — pragnąc dać wyraz wdzięczności ks. biskupowi Ignacemu Łobosowi za liczne dowody jego ofiarności, z jaką spieszy na pomoc wszelkim instytucjom miejskim, a w szczególności pragnąc się odwdzięczyć za wiekopomne dzieło odnowienia kościoła katedralnego, który to kościół z półwiekowego stanu zaniedbania ks. biskup wydobył i powoli, ale systematycznie i gruntownie przyprowadza do tego stanu, w jakim prześliczny ten dom Boży jaśnieć powinien — na wniosek burmistrza p. Rogoyskiego, nadała mu na posiedzeniu dnia 20. marca br. uchwałą jednomyślną, obywatelstwo honorowe.

Trasa kolei. *Czasopismo techniczne* krakowskie donosi: Dowiadujemy się, że p. W. Biechoński, burmistrz miasta Gorlic, po otrzymaniu wstępnej koncesji, oddał wykonanie trasy kolei z Gorlic do granicy węgierskiej p. Karolowi Więckowskiemu, Polakowi, inżynierowi, zamieszkałemu we Wiedniu, a nie Niemcom, jak to niedawno ogłosiło jedno z pism krakowskich.

Burmistrz miasta Bielska na Szląsku austrjackim rozpisuje konkurs na posadę lekarza ordynującego (prymarjusza) i pomocniczego (sekundarjusza) w nowym tamecznym szpitalu miejskim. Kandydaci muszą być narodowości niemieckiej, a nie wymaga się od nich znajomości żadnego języka słowiańskiego, mianowicie polskiego, lecz oświadcza się tylko, iż ta znajomość jest pożądana. Jeżeli przeto otrzymają te posady kandydaci nie umiejący po polsku to porozumiewać się będą ze znaczną liczbą chorych chyba na migi, lub przez tłumacza.

Adolf Fischhof, weteran rewolucyjny, jeden z najpopularniejszych szermierzy wolności, zmarł, jak doniosły już telegramy, w małej wiosce Emmersdorf pod Celowcem. W ostatnich latach wycofał się zupełnie z życia politycznego, zdala patrząc na dalszy rozwój stosunków w Austrji. Brał on bardzo ożywiony udział w wypadkach r. 1848, później zaś, gdy widział, że idea, w której obronie walczył, jest zagrożona, szukał w federalizmie tarczy dla niej. Główne postulaty programu federalistycznego przedstawił w książce swej „O Austrji i gwarancjach jej istnienia". Gdy Taaffe objął rządy, Fischhof nieraz zabierał głos, by bronić jego systemu.

Z Fischhofem ustępuje z widowni jeden z ostatnich bojowników r. 1848. Należał od do szczęśliwych, którzy nie roją sobie przesadnych nadziei i dlatego też mało zbierają rozczarowań.

Urodził się d. 8. grudnia 1816 w Budapeszcie. Ukończywszy studja medyczne, odbywał jako sekundarjusz służbę przy szpitalu wiedeńskim. Dnia 13. marca 1848, rzucił swą mową iskrę na przysposobiony już palny materjał i sprowadził wybuch. Następnie ważną rolę odegrał jako prezydent komisji bezpieczeństwa, do której to godności powołany został do 1. czerwca 1848 i który piastował do 17. lipca tegoż roku.

Po rozwiązaniu parlamentu kromieryżskiego, został aresztowany pod zarzutem podburzania. Po 5 miesiącach więzienia wypuszczony na wolność, poświęcił się praktyce lekarskiej i ustąpił z widowni politycznej. W r. 1873 poniósł ciężkie straty materjalne z powodu krachu. Ostatnie lata spędził w zaciszu wiejskiem, wiele czyniąc dobrego dla biednych. Zmarł skutkiem zapalenia płuc d. 23. bm.

„K" i „h". Ministerstwo skarbu wydało do podwładnych dykasteryj rozporządzenie, by w rachunkach według nowej waluty, oznaczano korony literą „*k*", halerze zaś przez „*h*".

Z Florencji donoszą, że wybierze się tam około połowy kwietnia monarsza para włoska, dla przyjęcia angielskiej królowej.

Pamiątka po Mickiewiczu. *Kurjer Warsz.* ogłasza następujące pismo pani Romanowej Zmorskiej:

Przed kilku tygodniami pisma warszawskie doniosły, że p. Aleksander Jelski ogłosił niedrukowany dotąd list Adama Mickiewicza, oraz wiadomość o fajce poety w formie laski, przechowywanych u pp. Wojtkiewiczów. Nie mogąc na razie, z powodu choroby, dziś dopiero donoszę o jednym, a może już i ostatnim pamiątkowym szczątku śród obcych ludzi po wielkim wieszczu. Jest to mała szkatułka, służąca Mickiewiczowi do piór, ołówków i innych przyborów do pisania, której historja jest następująca:

Wkrótce po wyjeździe z kraju, kiedy Adam Mickiewicz z Ignacym Hołowińskim bawiąc w Poznańskiem u krewnego mojego, znanego z upodobań łowieckich i dobrej kuchni obywatela ziemskiego Ksawerego Bojanowskiego w Konarzewie (brata rodzonego pani Konstancji Łubieńskiej), gdzie, jak mówi miejscowa tradycja, pierwszy zarys „Pana Tadeusza", a przynajmniej scena polowania i bigosu, zakreśliły się w umyśle poety, odnalazł w tym domu, wśród licznej dziatwy uprzejmego gospodarza sześcioletnią Bogusię zwaną przez wszystkich „beksą."

Dziecko to, z powodu płaczliwości, ciągle zaczerwienionych oczu, najmniej pieszczone w rodzinie, upodobał sobie Mickiewicz, zwąc „małą swą żonką", a ile razy paroksyzm płaczu napadał Bogusię, chcąc ją od łajań bony, a może i rózgi ochronić, przynosił jej ze swojego pokoju ową małą szkatułkę do zabawy i uspokajał „beksę" na kilka godzin.

Pewnego dnia, wracając z polowania, czy z wycieczki w okolicę, spostrzegł pod wystawą konarzewskiego dworu małą „beksę", zanoszącą się od płaczu.

— Czego płaczesz? — pyta, wyskakując z pojazdu.

— Ja nie chcę męża dużego...

— Więc co chcesz?

— Małego... i skatułkę...

Wbiegł do swojego pokoju, a w moment wróciwszy ze szkatułką w ręku, podał ją dziewczynce, śmiejąc się.

— Kiedy nie chcesz słowika,
Będziesz miała indyka!...

a szkatułkę schowaj dla siebie z warunkiem, żebyś nidy nie płakała.

Odtąd szkatułka została na zawsze przy Bogusi i jest dotąd wiernie przechowywaną w rodzinie.

Niepomyślne wieści otrzymano w Berlinie o majorze Wissmannie. Zamierzał on na czele swej wyprawy dopłynąć parowcem do jeziora Nyassa i następnie przez Stevensonroad dotrzeć do Tanganyiki i przy pomocy armat prowadzić walkę z handlarzami niewolników; przed uskutecznieniem jednak tego planu Wissmann zaniemógł ciężko; dotarłszy zaledwie do wybrzeża Nyassy, nie może myśleć o posunięciu się dalej i musi tylko doglądać, aby złożono i ustawiono należycie części składanego parowca.

Sprawa uzdolnienia kupieckiego, która w gronie lwowskich kupców była i jest jeszcze powodem ostrych sporów, jest nim też i gdzieindziej. Oto w Hradcu pomiędzy gremium kupców, a izbą handlową powstał zatarg. Izba hadlowa uchwaliła żądać dowodu uzdolnienia dla kupców, pomimo że gremium kupców wydało przeciwną opinię. W wydanem właśnie sprawozdaniu przełożeństwa gremium wyrażonem jest ubolewanie nad tem, iż przy tej uchwale izby handlowej udecydowało wotum sekcji przemysłowej.

„O ostrożnościach przy budowie i urządzeniu więzień" wygłosił wczoraj inżynier ministerjalny p. Franciszek Skowron, kierownik budowy pałacu sprawiedliwości, w towarzystwie prawniczem odczyt przy nader licznym udziale członków. Na odczyt ten przybyli i dyrektorowie lwowskich zakładów karnych. Prelegent przedstawił historję budowli więziennych, poczem w sposób arcyhumorystyczny wskazał na rozmaite sposoby ucieczki więźniów z zakładów karnych. Treść tego ciekawego wykładu ogłosimy później — dziś tylko zaznaczamy, że prelegenta nagrodzono hucznemi oklaskami.

Korespondencja redakcji. *Panu J. R.* Numeru nie mamy. Wiersz wyszlemy.

Przypominamy, że wielki koncert muzyki wojskowej 30. p. p. pod kierownictwem p. K. Rolla odbędzie się dziś w niedzielę w sali „Sokoła", o godzinie 5½ popołudniu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertear teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę o godzinie pół do 4 popołudniu po raz pierwszy w kostjumach z wystawy wiedeńskiej „Krakowiacy i górale", obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 3. aktach Jana Nepomucena Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego; wieczór o godzinie 7 po raz trzeci „Już go mam!", krotochwila w 3. aktach Ryszarda Ruszkowskiego; jutro w poniedziałek przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza", opera w 1. akcie Mascagni'ego.

Z teatru. Przepowiadając, że wesoła krotochwila Ruszkowskiego „Już go mam!", znajdzie trwały byt na naszej scenie, nie omyliliśmy się, gdyż wczorajsze drugie jej przedstawienie ściągnęło liczną publiczność do sali Skarbkowskiej. Bawiono się doskonale, oklaskując żywo wykonawców którzy, jak słusznie podniósł sprawozdawca *Gazety lwowskiej*, grają koncertowo powierzone im role, tak, że stworzyli całość bez zarzutu, a gdy już powtarzamy jego słuszną ocenę, nie możemy pominąć milczeniem równie prawdziwej uwagi, iż jakby to było dobrze, gdyby nasi artyści nietylko w chwalebnem uczuciu koleżeństwa, wykonywali w ten sposób role im powierzone, lecz i z równie chwalebnej miłości dla sztuki.

Jutro popołudniu ukażą się „Krakowiacy i Górale" w ślicznych wiedeńskich kostjumach, przyczem zaprezentuje dyrekcja i nowe dekoracje, umyślnie na wystawę wiedeńską sprawione.

Wieczór: „Już go mam", krotochwila w 3 aktach Ruszkowskiego.

W poniedziałek daną będzie — zamiast „Barbary Radziwiłłówny", z powodu niedyspozycji kilku artystów — opera „Cavalleria rusticana".

Dyrekcja przygotowuje „Pajaców", słynną operę Leoncavalla" i „Lunatyczkę" z panną Biondelli w roli tytułowej.

Koncert wczorajszy na dochód pomnika Chopina zgromadził w salonach „Koła literacko-artystycznego" kwiat inteligencji lwowskiej. Wykonanie programu było świetne.

Bohaterem wieczoru był p. Myszuga, który zachwycał słuchaczów przepięknem odśpiewaniem „Serenady" Rebera i „Białej róży" Jareckiego.

Panna Bellincioni pięknym swym głosem zachwycała wszystkich, a liczne oklaski zbierała w podziękowaniu za ten pierwszy występ w „Kole literacko artystycznem".

P. Chmieliński wygłosił Ujejskiego „Marsz żałobny" znakomicie przy akompanjamencie pana Neuhausera.

Gra panny Setmajer i p. Jąszkowej wywołała burzę oklasków.

Po raz pierwszy produkował się wczoraj pan Jackl grą na skrzypcach także przy akompanjamencie p. Neuhausera.

Za urządzenie wieczoru należy się wdzięczność czcigodnemu dyr. Mikulemu, oraz niestrudzonemu prof. Neuhauserowi. Liczni goście opuścili salony „Koła" z prawdziwą wdzięcznością dla wydziału za ten piękny wieczór.

Przekładem dzieł Schillera na język rosyjski zajmuje się, jak donoszą, w. ks. Konstantyn Konstantynowicz, który wydał już kilka zbiorków swych poezyj w języku ojczystym. Na razie dokonał w. ks. przekładu „Oblubienicy z Mesyny".

Walne zgromadzenie lwowskiego „Sokoła."

(m.) Tegoroczne walne zgromadzenie „Sokoła" lwowskiego wywołało wśród członków niezwykłe zainteresowanie, a to z powodu wyboru prezydjum. Już na kilka tygodni przedtem utworzyły się rozmaite komitety, które pracowały, to znaczy agitowały bardzo energicznie na korzyść proponowanych przez siebie kandydatów. To też wczoraj pojawiło się kilkanaście list różniących się nietylko kandydatami ale i kolorami. Agitacja toczyła się głównie za dwoma listami, białą i fjoletową. Listy te różniły się nietylko osobistościami proponowanymi do wydziału ale kandydatem na wice-presesa.

Agitacja wczorajsza jest dowodem, że w „Sokole" lwowskim panuje życie, członkowie interesują się żywo sprawami towarzystwa, którego dobro i rozwój leży im gorąco na sercu. Jest to objaw bardzo pocieszający i oby to zainteresowanie sprawami Towarzystwa trwało jak najdłużej, a wtedy z pewnością „Sokół" jeszcze więcej się rozwinie, stanie się jeszcze silniejszym.

Tyle ogólnych uwag, a teraz przystąpmy do właściwego sprawozdania.

W obecności **436** członków, zagaił walne zgromadzenie wiceprezes dr. Czarnik, dłuższem przemówieniem. W gorących słowach oddał on cześć pamięci zasłużonego prezesa ś. p. dr. Żegoty Krówczyńskiego. Zgromadzeni stojąc wysłuchali tego przemówienia, poczem uczczono jeszcze przez powstanie pamięć ś. p. Rotlendera, który zapisał „Sokołowi" lwowskiemu 2000 zł.

Dr. Czarnik wspomniał następnie o przygotowaniu do zaprowadzenia nauki szermierki, jazdy konnej oraz welocypedowej i zapewnił, że wydział sumiennie spełnił swoje zadanie.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przez sekretarza, p. Mendę, przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem wydziału.

Dr. Bronisław Dulęba zaproponował zmianę statutu oraz regulaminu wydziału. Obecnie obowiązujący regulamin nie określa bliżej zakresu działania pojedyńczych funkcjonarjuszy, oraz zastępców wydziału.

Następnie żądał mówca energiczniejszej akcji wydziału w kierunku przyspieszenia budowy drugiej sali urządzeniam boiska letniego, oraz wprowadzenia nauki szermierki. Wybrać się mający wydział powinien w najkrótszym czasie wystąpić z pozytywnemi wnioskami.

Na wniosek p. Korytki sprawozdanie wydziału przyjęto bez dalszej dyskusji, a po udzieleniu wydziałowi absolutorjum przystąpiono do wyborów.

Oddawanie głosów trwało przeszło godzinę.

Następnie dr. Ksawery Fischer przedstawił sprawę przystąpienia „Sokoła lwowskiego do związku polskich gimnastycznych towarzystw Sokolich.

Po powzięciu odnośnej uchwały przystąpiono do wyboru 25. delegatów na zjazd, który się odbędzie 15. maja b. r.

Z porządku dziennego przedłożył referent dr. Małaczyński wnioski wydziału w sprawie zaopatrzenia naczelnika Antoniego Durskiego na wypadek nieudolności do pracy i na starość. Wszystkie wnioski wydziału przyjęło zgromadzenie grzmiącemi oklaskami, które świadczyły najlepiej o sympatji i uznaniu jakiem się cieszy zasłużenie naczelnik u wszystkich członków. Polecono również przyszłym wydziałom gromadzenie funduszów celem stworzenia dla grona nauczycielskiego emerytury.

Wynik wyboru prezydjum jest następujący: **Prezesem „Sokoła" lwowskiego wybrany został 410 głosami na 413 głosujących p. Franciszek Zima, zaś wiceprezesem dr. Antoni Dziędzielewicz,** który otrzymał głosów 247 (kontrkandydat p. Feliks Bieńkowski pozyskał głosów 160).

Delegatami na zjazd Związku sokolskich Tow. gimnastycznych. Wybrani zostali: Bieńkowski Feliks, dr. Czarnik Kaz., Durski Antoni, dr. Fiszer Ksawery, Friedrich Edward, Gąsiorowski Ferdynand, dr. Heppe Tadeusz, Janikowski Władysław, Janisz Ludwik, dr. Antoni Dziędzielewicz, Lang Justyn, dr. Łuczkiewicz Kazimierz, dr. Małachowski Godzimir, dr. Małaczyński Aleksander, Menda Władysław, Merunowicz Teofil, Padewski Józef, dr. Pawlikowski Kazimierz, Rewakowicz Henryk, Romanowicz Tadeusz, dr. Schramm Hilary, dr. Skałkowski Bronisław, Wallek Alojzy, Zagórski Franciszek, Zima Franciszek.

Rezultat wyboru wydziału ogłosimy jutro.

Ostatnie wiadomości.

Ponieważ na dzień 6. kwietnia r. b. rozpisane zostały wybory jednego posła z kurji większej własności dawnego obwodu Tarnowskiego przeto, celem omówienia wyboru dokonać się mającego, podpisani posłowie pozwalają sobie zaprosić szanownych wyborców na zgromadzenie przedwyborcze, które odbędzie się w Tarnowie dnia 5. kwietnia r. b. o godzinie 3. popołudniu, w sali kasy oszczędności.

Jednocześnie zawiadamiamy, że dnia 6. kwietnia o godzinie 9. rano w katedrze tarnowskiej odprawi się msza święta za spokój duszy ś. p. Władysława Koziebrodzkiego, na którą zapraszamy szanownych wyborców.

Tarnów dnia 24 marca 1893 r.

Eustachy Sanguszko, Józef Męciński, Miecz Rey.

W wiedeńskiej sali sejmowej odbyło się wczoraj posiedzenie marszałków krajowych z 13 prowincyj. Kongres ten zwołał starszy marszałek Czech ks. Lobkowicz, obradom przewodniczył marszałek dolnej Austrji hr. Kinsky.

Zebrani zgodzili się na następujące punkty:

1. Celem zachowania prawidłowej gospodarki finansowej należy koniecznie zwoływać sejmy krajowe regularnie i punktualnie.

2. Regularne zwoływanie sejmów ma nastąpić w grudniu, a to ile możności, w pierwszych dniach tego miesiąca. Sesje trwać powinne 6 do 7 tygodni. Na specjalne żądania krajów należy zwołać sejmy na sesje dodatkowe po zamknięciu rady państwa na ferje wielkanocne.

3. Każdy wydział krajowy przedkłada swemu sejmowi rezolucje zawierające: *a)* Termin zwołania sejmu na przyszłość; *b)* Sejm poleca wydziałowi krajowemu przeprowadzenie odnośnych rokowań z rządem.

Omawiając obecną sytuację parlamentarną w Berlinie, zaznacza monachijska *Allgm. Ztg.*, że wskutek odrzucenia projektu wojskowego położenie stało się niewątpliwie krytycznem. Powodem zaostrzenia się sytuacji ma być, według zdania rozpowszechnionego w berlińskich kołach parlamentarnych, ta okoliczność, że cesarz, gdy z końcem sierpnia r. z. po długiem wahaniu się zezwolił na przedstawienie sejmowi rzeszy projektu wojskowego, oświadczył przytem, iż nadmieniony projekt uważa za minimum tego, czego rząd domagać się musi w zamian za wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej. Hr. Caprivi tym sposobem nie znajduje się się wcale w możności poczynienia, jakby może tego pragnął, większych ustępstw. Dalej zapewnia tenże sam organ, że cofnięcie ustawy nabiera większego prawdopodobieństwa, a następnie twierdzi, iż pozbawionem jest podstawy doniesienie *Gazety Kolońskiej*, jakoby kompromis konserwatywno klerykalny w izbie deputowanych sejmu pruskiego przyszedł do skutku za pośrednictwem ministra skarbu, Miquela. Kompromis ten przyszedł do skutku na kilku przyjęciach po sobie następujących u ministra Heydena i Miquela, ale żaden z nich nie brał udziału w układach. Miquel uwiadomił o dojściu do skutku umowy jeden z gości na ostatnim u niego wieczorze parlamentarnym.

Rada państwa

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 25. marca. (*Z izby posłów.*) Po załatwieniu kilku drobnych spraw izba zakończyła sesję wiosenną.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 25. marca. W południe odbyła się pod przewodnictwem hr. Kinsky'ego konferencja marszałków krajowych.

Hamburg 25. marca. Wbrew rozpowszechnianym dziś pogłoskom cieszy się Bismark najlepszem zdrowiem.

Paryż 25. marca. Syn prezydenta Carnota zaprzecza z całą energją w *Eclaire*, jakoby kiedykolwiek wystawiony został na jego imię czek z towarzystwa panamskiego.

Minister spraw wewnętrznych wydalił tutejszego korespondenta *Berliner Tageblatt* Brandesa.

Wiedeń 25. marca. Suplent przy seminarjum w Tarnopolu Lewiński mianowany rzeczywistym nauczycielem.

Wiedeń 25. marca. Po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 357·50; węg. kredyty 419·50; anglosy —·—; laenderbanki 250·90; sztacbany 313·75; lombardy 113·50; elbethale 245·—; tytoniowe 180·37; alpiny 60·30; renta majowa 98·85; węg. złota 115·90; austr. koronowa —·—; węg. koronowa —·—; tureckie losy —·—.

Berlin 25. marca. Giełda wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 189·20 (356·85); lombardy 51·90 (113·19); węg. renta złota —·—; ruble 215·25 (127·8?).

Wiedeń 25. marca. Rozeszła się tutaj pogłoska, że dr. Smolka w liście do jednego z swych wiedeńskich przyjaciół doniósł, iż prawdopodobnie ponownie ubiegać się będzie o mandat poselski ze Lwowa do rady państwa, gdyż sądzi, że chociaż braknie mu sił do prowadzenia obrad w izbie posłów, to jednakże Kołu polskiemu korzystną radą służyć może.

Wiedeń 25 marca. *Neue fr. Presse* donosi, że Madeyski pod naciskiem przeciwników z Koła polskiego chce złożyć prezydjum w izbie posłów. W doniesieniu tem nie ma słowa prawdy.

Wrocław 25 marca. Dzienniki donoszą, że powracającego kardynała ks. Koppa powitali na dworcu kolejowym także obaj rabini wrocławskiej gminy israelickiej. Kardynał Kopp wyraził wobec nich swą radość, iż przybyli na jego powitanie, dodając, że w dyecezji wrocławskiej przestrzegać będzie zawsze równouprawnienia i zgody wszystkich wyznań.

TEATR HR. SKARBKA

DZIŚ:

O godzinie 3½. po południu:

ZABOBON

czyli

KRAKOWIACY i GÓRALE

obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 3. aktach Jana Nepom. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

O godzinie 7. wieczór:

Po raz trzeci

Już go mam!

krotochwila w 3. aktach Rysz. Ruszkowskiego.

OSOBY:

Wiktor Paczyński, doktor medycyny i profesor	Woleński
Zuzanna, jego żona	Stachowicz
Wanda, siostra Zuzanny	Czaplińska
Leokadja, ich ciotka	German
Leon } rodzice doktora	Szobert
Dorota } rodzice doktora	Ciechocka
Rafał, brat Doroty	Zboiński
Edward	Żelazowski
Adolf	Kliszewski
Trulski	Feldman
Albin	Trapszo
Kozik, asystent doktora	Walewski
Antoni } służba doktora	Stróżewski
Józef } służba doktora	Kiernicki
Jędrzej, służący Leona	Nowicki

— **Oświetlenie elektryczne.** —

Jutro przedstawienie składane i **„Rycerskość wieśniacza"** (*Calleria rusticana*), opera w 1. akcie Mascagni'ego.

HERBATĘ Familijną
¼ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite **WYSIEWKI** z herbat
¼ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

Państwo Jastrząbka pod Czarną
rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją.

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane.

Nasiona świerka za funt ½ klgr. 1 zł.
Sadzonki sosna 1 i 2 let. silna po 45 ct. i 90 ct.
Sadzonki świerk 2 let. silna po 80 ct.
„ olszyna 2 let. „ 1 zł. 80 ct.
1339 **Za 1000 sztuk.** 1—1

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony **skład** wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.

Zarząd folwarku Ulicko-zarąbane
poczta Potylicz
poleca na wysad wiosenny kartofle

Cebulki pruskie

Odmiana ta zasługuje na uwagę ze względu na wielką plenność i mączystość, nie ulega przytem wcale zarazie i jest bardzo wytrzymałą na mrozy i słoty. Udaje się na każdej ziemi, na gruntach jednak lekko wilgotnych wydaje nadzwyczajne plony. Cena za 500 kilo z workami i dostawą do stacji kolejowej Huta-zielona lub Rawa-ruska 9 zł. 60 ct.

Zamówienia zadatkowane przyjmowane będą tylko do 15. kwietnia. Niżej 500 kilo nie sprzedaje się.

Kupię kilka korcy bulw Topinambur, białej pszenicy jarej bez wąsów i 200 kilo tymotki. 1433 1—1

PRENUMERATOROWIE
„ŚWIATA"
roczni i półroczni za rok bieżący
otrzymają przy Nr. 7. z d. 1. kwietnia
1375 1—3 gratis
nadzwyczajne, wspaniałe premium
rodzaj albumu, w osobnej okładce, z odpowiednim tekstem, złożone **z trzech reprodukcyj** trzech rysunków *Czesława Jankowskiego*, wyobrażających
„ZMARTWYCHSTANIE."
Prenumeratorowie kwartalni i miesięczni otrzymać będą mogli to samo premium za dopłatą 1 zł. w. a.
Prenumerata na „ŚWIAT" wynosi:
Rocznie **12** zł.; — półrocznie **6** zł.; kwartalnie **3** zł. w. a.
Prenumerować najdogodniej wprost w administracji Świata, Kraków, 40. Ulica Floriańska.

Przewyborne w smaku i zapachu
przez **Suez** sprowadzan
HERBATY
chińskie,
po zł. 2, 2·80, 3·20, 3·60, 4, 4·40 i 5 zł za funt — 500 gramów.
Wysiewki herbaciane
po zł. 1·50 i 1·70 za funt — 500 gramów z zupełnie świeżego transportu
1—? poleca handel 1011
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie. w Rynku l. 42.

PARYŻ



GRANDS MAGASINS DU
Printemps
NOUVEAUTÉS.

BEZPŁATNA WYSEŁKA
ilustrowanego ogólnego albumu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **PORĘ LETNIĄ**, na żądanie zafrankowane i zaadresowane do
PP. JULES JALUZOT & Cie
w PARYŻU.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę.

Wszelkie objaśnienia i instrukcje niezbędne do wykonania zamówień, jak również warunki wysełki znajdują się w katalogu. Wysełka *bezpłatna* towarów, które mają wartość najmniej **25** franków; a zaś *bezpłatna wysełka nawet z opłaceniem cła* za dodaniem do faktury 15% wartości towaru. 110 1-1

504 **Wysoką prowizję** 1-8
ewentualnie stałą pensję płacimy agentom za sprzedaż prawnie dozwolonych losów na raty. Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft, Adler & Comp., Buda-Pest.

Bolesław Cybulski
1394 **we Lwowie** 1—4
przy placu Marjackim, l. 5, poleca **nożyce** „Rapide" do strzyżenia bydła zł. **1·85**. **Maszynki** uniwersalne do tarcia migdałów, orzechów, bułek i t. p. zł. **1·60**.



Alfred Gericke
Wiedeń, Liebenberggasse 7.
Przeszło 1.000 nagród wygranych 1892.



Cenniki za marką 10 ct.
Wszelkie reperacje bicyklów najtaniej. 114 1—8

Automat. Łapki masalne
na szczury . . . . zł. 2·—
na myszy . . . . „ 1·50
łapią tygodniami bez nadzoru 20 do 50 sztuk przez 1 noc, nie pozostawiają odoru i nastawiają się same.



Eclipse najlepsze w świecie
łapka na szwaby.
Łapie do 1000 sztuk szwabów, moskali i robactwa kuchennego w jednej nocy. Sztuka po zł. 1·20. Radykalne wyniszczenie ogólnie gwarantowane. Tysiące uznań. Rozsyłka za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za pobraniem przez *Leopolda Epsteina*, Berno (Brünn).

Na trwałą i wieczną pamiątkę sławy narodowej:
Wizerunki Wodzów polskich.
Wydawnictwo zeszytowe.

Obejmuje portrety ***wszystkich wodzów polskich od najdawniejszych czasów aż do 1863 roku.*** Portrety wykonane na ***pięknym, grubym papierze*** mogą stanowić wielki album, lub być oprawione w ramy na ścianę. Pod każdym portretem zamieszcza się ***dokładna treściwa notatka historyczna o każdym wodzu.*** Całe wydawnictwo podzielone jest na serje. ***Pierwsza serja*** obejmuje **12 zeszytów,** a każdy zeszyt **8 portretów.** Zeszyty poczynając **od Kwietnia b. r.** wychodzić będą **co miesiąc**. Po ukończeniu pierwszej serji, natychmiast za nią wychodzić ***druga serja*** i tak aż do zupełnego ukończenia. Na ***pierwszą serję*** ogłasza się prenumeratę, która wynosi wraz z ***przesyłką***: na 12 zeszytów: **6** zł., na 6 zeszytów **3** zł. **50** ct., na 3 zeszyty: **2** zł. Zeszyt pojedyńczy kosztuje **75** ct.

Wszyscy prenumeratorowie czasopisma: „GONIEC i ISKRA" wychodzącego trzy razy miesięcznie od lat ***szesnastu*** we Lwowie, posiadającego treść ***obfitą i wielce urozmaiconą***, **otrzymuje „Wizerunki Wodzów polskich" za połowę ceny** prenumeracyjnej. wyżej oznaczonej. Prenumerata „GOŃCA i ISKRY" z przesyłką wynosi rocznie **8** zł., półrocznie **4** zł., kwartalnie **2** zł.

Za piękne, dokładne i z największą starannością wykonanie portretów — Redakcja poręcza i przyjmuje na siebie odpowiedzialność, a ze względu na niezwykły charakter, doniosłości wydawnictwa i znaczne koszta, spodziewa się szerokiego poparcia całego ogółu polskiego. **Wizerunki wodzów polskich** *będą ozdobą każdego domu polskiego i trwałą, a żywą pamiątkę naszych rycerskich dziejów, poświęceń chwały narodowej i zasług cywilizacyjnych.* Prenumerować można *w każdej chwili*, uprasza się, jednak, *o wczesne* nadsełanie prenumeraty. Zeszytów na okaz nie posełа się nikomu.

Prenumeratę tak *na samo* wydawnictwo **Wizerunków Wodzów polskich,** jak i z prenumeratą „GOŃCA i ISKRY", podług wyżej oznaczonych cen, nadsełać należy, najdogodniej przekazami pocztowymi, pod adresem:

Administracja „Gońca i Iskry"
Lwów, ul. Kraszewskiego l. 23.

Przegląd Emigracyjny
Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny.
wychodzi we Lwowie każdego 1. i 15.
Poświęcony ruchowi wychodźctwa polskiego, dochodzącego już rozmiaru 60.000 ludzi rocznie, przedstawia żywotną sprawę emigracyjno-kolonizacyjną polską w jej najnowszem rozwoju.
Prenumerata z przesyłką wynosi:
Rocznie 4 zł. — półrocznie 2 zł. — kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Cena pojedyńczego numeru 20 ct.
Prenumeratę przyjmują:
We Lwowie: Administracja „Przeglądu Emigracyjnego" ul. Ossolińskich 11, Biuro Dzienników, ul. Karola Ludwika, tudzież księgarnie;
w Krakowie: wszystkie księgarnie;
w Stanisławowie: księgarnia Doboszyńskiego.
Sprzedaż pojed. numerów we Lwowie: Biuro Dzienników i gł. dworzec kolei.

Poszukuję zaraz lub od św. Jana
Folwarku do wydzierżawienia
150—300 morg. w dobrej glebie, bliżej większego miasta z dobremi budynkami.

Zgłoszenia wraz z warunkami pod **A. B. poste restante Podgórze.** 1420 1—9

Leśniczy egzaminowany,
kawaler, lat 27, z dobremi świadectwami poszukuje posady, obeznajomiony jest i z gospodarstwem rolnem. Łaskawe zgłoszenie pod adresem: Obszar dworski Skawce. Poczta Mucharz. Powiat Wadowice. 1352 1—3

Nauczyciela
domowego dla dwóch chłopców z. 3 i 1. normalnej, poszukuje Maks Burg, rządca dóbr Łunianki, poczta Zbaraż. Warunki: 12 zł. miesięcznie, utrzymanie, osobny pokój, domowa pieczołowitość 1413 1-1

EKONOM
w sile wieku w najlepszem świetle, polecony od byłych chlebodawców, po lat kilkanaście z domów większych, znanych w Galicji, poszukuje odpowiedniej posady. — Biuro wywiadowcze *Stanisława Satały*, Sykstuska, 6, Lwów. 1421 1—2

Do wydzierżawienia
dobra **Olszanica** z przyl. w pow. Złoczowskim 1.900 morgów obszaru (gorzelnia i browar) od 1. lipca 1893 r.

Oferty wnosić należy do kancelarji adw. dra Kwiatkowskiego we Lwowie (ul. Czarneckiego l. 1), gdzie też warunki kontraktu przejrzeć i bliższe wyjaśnienia otrzymać można. 1432 1—4

WINDY
wszelkiego rodzaju.
F. Wertheim & Comp.
c. i k. dostawca nadworny.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i fabryka wind we Wiedniu
IV. Louisengasse Nr. 6.
606 Ilustrowane katalogi gratis 1-33

Inteligentny pan
który chce się zająć na bruku lwowskim **pośrednictwem**
w ubezpieczeniach na życie
znajdzie pozycję i utrzymanie przy doskonałym zakładzie krajowym. 307 1—4
Wyczerpujące oferty pod *L. B 3.214 do ekspedycji tego pisma.*

Epilepsja
(padaczka)
leczy się od lat 39 fachowo i rzetelnie pierwszemi środkami za 3 zł. 60 ct.

Uśmierzenie
ataków następuje natychmiast. Codziennie nadchodzące sprawozdania o wyleczeniu, są do przejrzenia. Gdzie nie oczekuję wyleczenia, tam nic nie posyłam. W razie potrzeby uprasza się o możliwie dokładną informację do F. P anggera, lekarza gminnego i specjalisty w **Mühlau koło Insbrucku** w Tyroln. 503 1—3

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe
starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne
Cena za 1000 sztuk.

Sosna zwycz. 1 i 2 let. po 50 ct. i 1 zł.
„ czarna „ „ „ „ „ „ „
„ ameryk. 2 let „ „ „ „ 3·50 zł.
Swierk 2, 3, 4 i 5 let. po 1, 1·50, 2, 2·50 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. „ 2, 2·50 i 3·— „
Olcha 2, 3 i 4 „ „ 2·50, 3 i 3·50 „
Brzoza 2, 3 i 4 „ „ 2·50, 3 i 3·50 „
Jasion 1 rocz. 8—15 cm. . . . . 3·50 „
Jawor 1 rocz. 10—25 cm. . . . 4·— „
Klon 2 let 25—40 cm. . . . . . 6·— „
Akacja do 30—50 — 80—100 cm. 2, 2·50, 3, 4 zł.
Crategus (na żywopłoty) 15—30, 25—40 cm. 8, 10 zł.

Nasiona
Cena za funt = ½ klgr.

Sosna zwyczajna	1·60 zł
„ czarna	1·10 „
„ amerykańska	4·— „
Świerk	1·10 „
Modrzew	2·— „
Akacja	—·30 ct.
Brzoza	—·40 „
Olcha	—·50 „
Jasion	—·30 „

Dostawa do kolei darmo, a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta.

Drzewka ogrodowe
Cena za 100 sztuk.

Dziczki jabłoń	25—50 cm.	1 zł.
„ gruszek	15—25 „	1 „
Leszczyna gat. wyb.	25—50 „	3 „
Porzeczka duża słodka czer.		6 „
Lipa szerokol. 25—50 cm.		4 „
Kasztan zwycz. 25—50 cm.		3 „
Cierń Chrystusa 70—100 cm.		4 „
Wiąz 70—100		5 „
Jasion 100—140		4 „
Jawor 100—140		5 „
Klon 100—140		5 „
Akacja 120—150		2 „

Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy, a niżej 100 sztuk nie wysyła się.
Świerki sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.
W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacji kolei.
Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną,
o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

Na wydelikatnienie płci i dla zachowania młodzieńczej świeżości poleca
Pierwsza i najtańsza droguerja we Lwowie, plac Marjacki l. 1 (Hotel George'a) **J. GÓRNEGO i T. PILARSKIEGO.**

WODA POZIOMKOWA	WSCHODNIA PASTA PIĘKNOŚCI	WODA CHINOWA
do mycia twarzy.	znakomita maść na piegi	przeciw wypadaniu włosów i łupieży —
Codzień świeżo destylowana.	i wszelkie wyrzuty.	przyspiesza porost.
1342 1-3 Liter 10 centów.	Duży słoik 35 centów.	Duża flaszka 60 centów.

Meble dla młodych małżeństw
dla pańskich i mieszczańskich pokojów mieszkalnych do najęcia i dworków w centralnym składzie sprzedaży miejskiego stolarza i tapicera **J. G. & L. Franka** we **Wiedniu, Krugerstrasse** 5, St. Pöltnerhof. — Album meblowe wraz z cennikiem za złożeniem zł. 1·50 franco. 226 1—2

Wystawa światowa w CHICAGO.
Karty jazdy do AMERYKI
Niederlandzko - amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a
WIEDEŃ.
Objaśnienia bezpłatnie. 012 1—2

Na pomieszczenie biur
poszukuje się od 1. lipca 1894
LOKALU, o 7 lub więcej pokojach,
za czynsz nie wyższy nad 1040 zł. rocznie — ewentualnie **KUPNA DOMU** w cenie od 18.000 zł. do 25.000 zł.

Położenie niezbyt oddalone od śródmieścia, zwłaszcza od głównej poczty.

Oferty przesłać najdalej do dnia 15. kwietnia 1893 pod adresem: **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, ul. Kopernika, 9.** 1406 1—1

Alfred Rassl, Opawa
Szląsk austrjacki 1054 1—2
założony w roku 1857.
Handel nasion lasowych i gospodarczych
poleca
Całkiem pewnie kiełkujące nasienie wszelkiego rodzaju
hurtownie i drobiazgowo.
Próbki i cenniki bezpłatnie i franko.

Najgorętsze podziękowanie.

Będąc cierpiącym od młodości na przepuklinę, która była przyczyną, że niezdatny byłem do wojska, ani też do żadnej cięższej pracy. W późniejszym wieku choroba ta bardzo mi dokuczała, pogarszając się coraz więcej i mimo tego, że będąc fachowym cyrulikiem, to podobnych wypadków wiele widziałem, jako też rozmaite operacje, jednak w moim złym stanie poradzić było niemożliwem. Dnia 12. grudnia 1892 r. zachorowałem nagle tak niebezpiecznie, że życie moje było wątpliwem. Wtedy z porady dobrych ludzi udałem się do znanego zaszczytnie specjalisty bandażysty **P. M. Freilicha**, mieszkającego we Lwowie przy ulicy Szpitalnej l. 4 a, z prośbą o poradę, który natychmiast tejże nocy przybył, a poświęciwszy resztę nocy, zdołał mię swoją zręcznością i prawdziwą sztuką od śmierci wyratować, tak, że obecnie jestem zupełnie zdrów.

Przeto składam najgorętsze podziękowanie temu szlachetnemu i biegłemu w swej sztuce mężowi, z tem życzeniem, by go Bóg zachował w jak najdłuższe lata dla cierpiącej ludzkości, który potrafi bez bolu i bez operacji najcięższe wypadki przepukliny wyratować, przeto protegują go, jako najznakomitszego specjalistę-bandażystę, wszystkim cierpiącym.

Józef Satz we Lwowie,
zaś jako świadkowie:
1. *Izrael Alt,*
2. *Welt Zammer.*

(Lwów. „Impressa"). 1395 1—2

Pewna pomoc przy



gościu, reumatyzmie
ogólnem osłabieniu nerwowem, newralgji, ischias, nerwowych cierpieniach żołądka, bolu głowy, porażeniu, bezsenności, bolach krzyża, cierpieniach szpiku pacierzowego, zatkaniach i t. p. daje uznany przez pierwsze powagi lekarskie uprzywilejowany, i regulować się dający galwano-elektryczny **Aparat do nacierania** do samodzielnego użycia
201 **systemu profesora dra Volty.** 1—?

Odszczególniony dyplomem uznania na wystawie w Kolonji nad Renem 1890. — Premiowany wielkim medalem srebrnym w Wels 1890. — Złotym medalem na wystawie hygienicznej w Sztutgardzie 1890. — Wielkim medalem srebrnym na wystawie w Pradze 1891.

Prospekta ze świadectwami gratis do nabycia u właściciela przywileju.
J. Augenfelda, Wiedeń, I., Schulerstrasse 18.

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889



MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.

OLEJ RYBI:
żółty, jednokrotnie destylowany, nadzwyczaj dodatnio działający przeciw zaflegmieniom, ostrości krwi, niedokrewności, skrofułom i t. d., — **biały,** przyjemniejszy od poprzedniego, bo dwukrotnie czyszczony i destylowany. 3

Butelka oryginalna białego . . . 80 ct.
„ „ żółtego . . . 60 ct.

Główny skład
w Aptece pod „srebrnym orłem"



Zygmunta Ruckera
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskuteczuia się odwrotną pocztą.

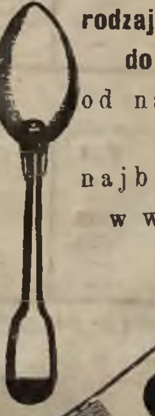
ZAKŁAD OGRODNICZY
KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO
1158 **we Lwowie, przy ulicy Krzyżowej l. 16** 1—?
Poleca P. T. Szanownej Publiczności:
Drzewa i krzewy owocowe. Drzewa i krzewy iglaste i liściaste do obsadzania parków i ogródków spacerowych. Róże wysoko i niskopienne. Sadzonki szparagowe. Tudzież Rośliny cieplo i zimnoszklarniowe dekoracyjne salonowe, jakoteż BUKIETY i WIEŃCE z żywych i suszonych kwiatów.

Na sezon wiosenny i letni:



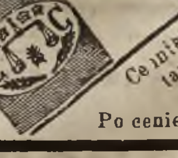
KAPELUSZE
najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk **Habiga, Plessa i angielskie,** nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich.
Wielki wybór rękawiczek angielskich, Lasek i Parasolek
poleca 1418 1—3
Max Lau
we Lwowie ul. Kilińskiego, l. 2, (obok składu specjalitetów.)

Najwyższe odznaczenie na wszystkich wystawach światowych.



Najciężej posrebrzane zastawy i nakrycia wszelkiego rodzaju, kasety wyprawne, serwisy do kawy, herbaciane trzonki
od najpojedyńczszych aż do najbogatszych w wykonaniu.

Christofle & Cie.
c. i k. dostawcy nadworni. — Wiedeń, I., Opernring 5
Cenniki i ilustr. taryfy gratis.



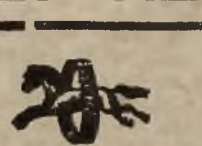


Specyjalne artykuły dla **hoteli, restauracyj i kawiarń, jakoteż pensjonatów i menaży i t. d.**
Nakład srebra jest na każdej sztuce stemplowany, jakoteż nazwisko całe **CHRISTOFLE** i marka ochronna.
Jedyne zastępstwo czystego srebra.

12 łyżek	zł. 17·—	12 łyż. do cz. kawy	7·—
12 grabków	„ 17·—	1 chochla	5·30
12 nożów	„ 17·—	1 chochelka	3·20
12 widelczyków	„ 15·—	1 łyżka do jarzyn	4·—
12 nożyków	„ 15·—	2 podstawek	8·25
12 łyżeczek	„ 9·—	1 widelec do salaty	1·50

Po cenie fabrycznej u **Juljana Strzeleckiego**, złotnika we **Lwowie.**

Fabryka
świec woskowych i blichownia wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek liczba 45
poleca
nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
Masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach
Nr. 0 biała. — Nr. 1 jasno-żółta. — Nr. 2 jasionowa. — Nr. 3 orzechowa. — Nr. 4 mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niż zej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. 1319 1—?

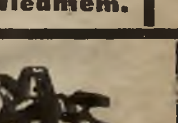


Od lat 40 w chlewach stajniach w użyciu wypadkach niechęci do żeru, złemu trawieniu, poprawie mleka i pomnożeniu wydajności podoju u krów.

KWIZDY korneuburski proszek do karmy
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena ½ pudełka 70 ct., ¼ pudełka 35 ct.

Do nabycia **w aptekach i droguerjach** **Austro-Węgier.**
GŁÓWNY SKŁAD:
Franc. Jan Kwizda,
c. k. austr. i król. rumuńsk. nadw. dostawcy aptekarz okręgowy, **w Korneuburgu** pod **Wiedniem.**

Należy zwracać uwagę na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy korneuburskiego proszku do karmy bydła. 1304 1—14





Clayton & Shuttleworth
Lwów, ulica Grodecka 22. 1238 1-1
polecają na zbliżający się sezon wiosenny
swoj obficie zaopatrzony skład
pługów, bron, walców, siewników i t. p
znanych ze znakomitego wykonania i doskonałej konstrukcji.
Naprawy wykonują jak najlepiej i najtaniej.
Ilustrowane cenniki i katalogi na żądanie gratis i franco

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Maszynki uniwersalne do tarcia migdałów, orzechów, bułek, cukru i t. p. poleca po **zł. 1·60** Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Lukier, pomada do lukrowania ciast. **Masa** migdałowa, orzechowa do przekładania ciast ½ kilo 60 ct. poleca Cukiernia *Zimmera,* ul. Akademicka.

Oficjalista z dobremi i długoletniemi świadectwami i poszukuje posadę ekonoma albo pisarza w większym skarbie.

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Premiowane własnych zbiorów wina Hegyalja, Tokajskie beczkami z Mady, butelkami we Lwowie nabywać można u właścicielki Wnej *Anny Neupauer,* ul. Kochanowskiego 6. Listy dziękczynne **wysokich osobistości do odczytania** — odchodzą do Prus am Culensee, Wiednia, Paryża itd. **i są ordynowane przez najpierwsze powagi lekarskie.** 189

Na Święta! Baby, Mazurki, Torty i wszelkie ciasta świąteczne, jak najtaniej wykonuje Cukiernia *Teofila Szpinetera,* Lwów, ulica Gródecka.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Duży pokój i przedpokój do najęcia od 1. maja. Zyblikiewicza 16.

ROZKŁAD POCIĄGÓW
obowiązujący od 1. maja 1892.
(Czas lwowski).

Odchodzą	Kurjer		Osobowy			Mieszany
Do Krakowa	3·07	10·41	5·26	11·01	7·56	—
„ Podwoł. z Podz.	3·10	—	10·02	10·52	—	—
(z główn. dworca)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
„ Czerniowiec	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
„ Stryja	—	—	6·16	10·21	7·41	—
„ Bełzca	—	—	9·51	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	7·36
„ Zimnej Wody	—	—	—	—	—	—
Przychodzą						
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
„ Podwoł. na Podz.	—	2·45	9·17	6·55	—	—
(na główny dworz.)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
„ Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
„ Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
„ Bełzca	—	—	4·48	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Uwaga: Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio-europejski) różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12. w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

W najlepszej jakości owoce południowe.
WINA w wszelkich gatunkach
poleca handel 1426 1—?
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie, ulica Halicka.



Niezbędną dla każdego gospodarstwa jest
Kathreinera Kneippa Kawa Słodowa
ze smakiem kawy ziarnistej.
Nastręcza ona niezrównaną korzyść, gdyż szkodliwe używanie niezmięszanej, lub z surogatami mięszanej kawy ziarnistej można usunąć, a w miejsce tego przyrządzać sobie kawę **bardziej smakowitą,** a przytem **zdrowszą i pożywniejszą. — Niezrównana jako dodatek do kawy ziarnistej.**
Wysoce polecenia godna dla pań, dzieci i chorych
Falsyfikatów należy troskliwie unikać.
Wszędzie do nabycia. ½ **kilo po 25 ct.**

NA ŚWIĘTA!

Na zbliżające się święta
znany z dobroci
Główny skład wędlin
Józefa Jankowskiego
we Lwowie, ulica Teatralna l. 12.
został obficie zaopatrzony we wszelkie artykuły w zakres massarstwa, wchodzące, jako to: szynki młode wędzone, surowe do gotowania i gotowane, kiełbasy pieczone, siekane i krajane (krakowskie) wyborna kiełbasa polska, wędzona do gotowania, siekana i krajana, polędwice wędzone, surowe do gotowania i gotowane lub pieczone, także westfalskie na surowo do jedzenia, wędzonka młoda surowa i gotowana, ozory wołowe, wędzone, surowe i gotowane, salami mortadella, świeże i agramskie suche, rulady z prosiąt i w różnych gatunkach kiszki pasztetowe, pasztety wyśmienite, młode prosięta i t. p. delikatesy w wielkim wyborze i po najprzystępniejszych cenach.
Zamówienia z prowincji uskutecznium jak najrychlej.
Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, o liczne odwidziny uprasza i zostaje z szacunkiem
1398 1—1 *Józef Jankowski.*

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację
poleca
1010 1—?

- 4½% **listy hipoteczne,**
- 5% **listy hipoteczne premjowane,**
- 5% „ „ **bez premji,**
- 4½% **listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,**
- 4½% „ **Banku krajowego,**
- 4½% **pożyczkę krajową galicyjską,**
- 4% **pożyczkę propinacyjną galicyjską,**
- 5% „ „ **bukowińską,**
- 4½% **pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,**
- 4½% „ **propinacyjną węgierską,**
- 4% **węgierskie obligacje indemnizacyjne,**

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Najwyborniejsze
Cukry deserowe
które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mięszanych zł. 1·20.
½ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50.
½ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.
½ kilo **Karmelków mięszan.** 75 ct.
poleca 1013 1—?
HENRYK TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Całkiem za darmo
daję każdemu
uniwersalne-patent.
nożyce światowe
doskonałe niklowane z 12-kretnym sposobem użycia, kto sobie odkupi następujących 20 dla każdego domowego gospodarstwa potrzebnych przedmiotów za zł. 3·30 ct.
6 dobrych łyżek stołowych,
6 „ grabków z jednej sztuki,
2 „ noży stołow. z ang. klingą,
6 „ łyżeczek do kawy.
20 sztuk z najlepszego metalu Britania, zatrzymującego srebrną barwę przez lat 20.
Niekonwenjujące wymienia się. Uzupełnienia do tych zastaw można tanio dostać. 113 1—1
Rozsyłka za pobraniem lub nadesłaniem pieniędzy przez
S. Piusa, w Wiedniu,
II., Gr. Stadtgutgasse 20.
Prospekta i cenniki wraz z ilustrowaną broszurką gratis i franco.

Dr. ANTONI ROICKI (Berger)
od lat przeszło 20 specjalista chorób wener. i skórnych, mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV. z rycinami) kosztuje u autora 1 zł. 20 ct., dla zamiejscowych wynosi (dyskretnie) 1 zł. 50 ct. Poradnik dla kobiet wynosi w miejscu 60 ct., pocztą 80 ct. **Ordynuje** od 10. do 11. rano, a od 3. do 5. po południu.

Jedynie restauracja
Naftuły Toepfera
we Lwowie,
od roku 1853 istniejąca, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct.,** zaś **lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Sługi, posyłane do mnie po piwo, mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Usługa skrzętna i rzetelna. Wszelkie zgłoszenia na obiady w abonamencie przyjmuję osobiście. Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, 1008 kreślę się uniżonym sługą 1—?
Naftuła Toepfer,
właściciel restauracji pod l. 12,
przy ulicy **Trybunalskiej** we Lwowie.

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Kalisony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.
KALESONY
po ct. 90, zł. 1.05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2·40.
KAFTANIKI letnie od potu baweln. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
BIELIZNA letnia wełn. prof. Jaegera sprzedaję po cenach fabrycznych.
KRAWATY
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. 1000 1—?

Znany z dobrego gustu i starannego wykończenia
Magazyn sukień damskich Józefiny Dąbrowskiej,
przy ulicy Hetmańskiej liczba 4, I. piętro
poleca się łaskawym względom Wielmożnych Pań.
Zamówienia z prowincji wykonuje w krótkim czasie za nadesłaniem odpowiedniej miary.
Naukę kroju metodą łatwą i praktyczną, połączoną ze szyciem, udziela się stale codziennie od 10. do 1. przed południem. 1837 1—2

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i
3½% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1006 1—?
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.

Ceny zniżone o 15%
Towarzystwo Powroźnicze
W RADYMNIE
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież
pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.
Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t. d. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienie.
Towarzystwo posiada swe składy komisowe:
we Lwowie: Centralny Bazar krajowy; 1005 1—?
w Przemyślu: Bazar im. Zyblikiewicza;
w Stanisławowie: Bazar powiatowego Towarzystwa handlowego;
w Łańcucie: Towarzystwo produkcyjne i handlowe;
w Dębicy: Towarzystwo handlowe.
Cenniki gratis i franco.
DYREKCJA:
Ks. Leon Pastor. Marceli Swiechowski.

Parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz **wszelkie wyroby stolarskie,** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia desek na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe,** jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE,** składane
poleca PAROWA FABRYKA 1281 1—?
BRACI WCZELAK we Lwowie.
Zakupuje wszelkie materjały tarte.

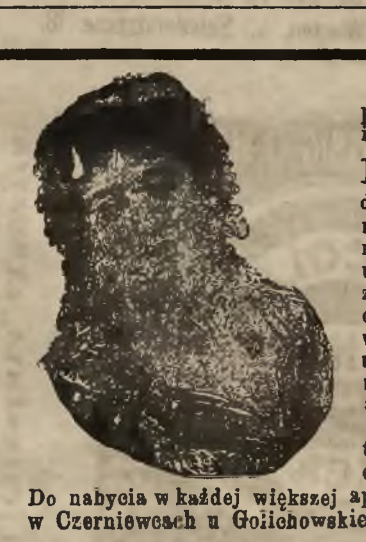
Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!
poleca najtaniej handel 1405 1—?
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Akademickiej i Chorążczyzny.

Migdały I. . . . ½ klg. —·60
Rodzynki sułtańskie „ „ —·36
duże Eleme. „ „ —·36
czarne „ „ —·28
Daktyle bardzo ładne „ „ —·44
Figi sułtańskie „ „ —·36
winnikowe „ „ —·20
Cykata duża . . . . 1·60
Arancini drobne . . . 1·—
Czekolada **Menied, Suchard, Lejet,** pół klg. ct. 70, 80, 90, zł. 1·—, 1·40, 1·60
Musztarda francuska, słoik ct. 20, 25, 35, 50, —·80
Musztarda kremska . . —·18, —·35
Oliwa flaszka . 10, 18, 35, 50, 1·—
Ocet winny, flaszka . . . —·40

Wina czyste naturalne.
1 litr stołowe białe . . . —·32
„ „ czerwone . . . —·60
Z'eleniaki flaszka . . 65 i —·80
Szamorodnery . . . 1·—, 1·20
Hegelayer . . . 80, 1·—, 1·20
Maślacz . . . 1·40, 1·60
Tokayer . . 2·50, 4·— do 10·—
Ruster . . . . 1·—
Ofner Adelsberg . . . —·80
Nusberger . . . —·65
Feslauer . . . —·80
Klosterneuburg . . . 80 1·—
Feslauer Goldek . . . 1·30
Reisinger Golm. . . . 1·—
Burgunder czerwony . . . 1·20
Ogromny zapas reńskich, francuskich, hiszpańskich i greckich.

WÓDKI
własnego zaprawiania: Kminkowa, Wiśniowa, Pomarańczowa, Miętowa, Złotopłyn ½ flaszka 75, ¼ flaszki . . —·40
Gdańskie
Złotopłyn i Kminkówka . . 1·—
Jarzębiak i Jarzębinka . . 1·10
Ratafia i Deresiówka . . 1·25
Starka litewska . . 1·—
Zytnia czysta . . —·75
LIKWORY
krajowe i zagraniczne.
Łańcuckie wszystkie smaki flaszka . . —·95
Koniak francuski
po zł. 2·0, 3·20, 4, 5 do 8.

Znane z dobroci **PIWO PILZNEŃSKIE** litr 36 ct., flaszka ½ litrowa odstałego 3 ct. na flaszkę
Wyborny **MIÓD** flaszka 50, 80, 1·30 i 2 zł



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo 30 lat istniejącego środka, którym jest
Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, uiemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60, 35 ct.**
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego następcy Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas. 400



Gottlieb Taussig
Fabrykant
dobrych mydeł toaletowych
i
Parfumeryj.
Główny skład:
WIEDEŃ
I., Wollzeile Nr. 8.

KLYTHIA
DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
FETTPUDER
Najbardziej elegancki puder toaletowy
Chemicznie analizowany i uznane przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.
Pisma z uznaniem od dam:
Karoliny Wolter, c. k. artystki teatru nadwornego we Wiedniu. 219 1—41
Loli Beeth, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Antoniny Schläger, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Ilki v. Palmay artystki c. k. uprz. teatru „an der Wien“.
Heleny Odilon, artystki niemieckiego teatru ludowego we Wiedniu.
Pana **Ernesta van Dycka,** c. k. śpiewaka opery nadwornej we Wiedniu i t. d.
Cena puszki zł. 1·20. Puszka na próbę 30 ct.
Rozsyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
Do nabycia w wielu perfumerjach, droguerjach i aptekach.

Kto chce w tani i dogodny sposób przyjść w posiadanie doskonałych losów, niech sobie kupi następujace grupy:
Główne 50.000 zł. w. a.
wygrane 600.000 fr. w złocie

Oryginalne losy sprzedajemy po kursie dziennym albo na raty w następujących grupach:

Grupa A:
Jeden los włoski Czerw. Krzyża
Jeden los serbski 10-frankowy
Jeden los Bazyliki
Jeden los „Jó sziv“
Rocznie **12** ciągnień.
Te 4 losy oddajemy
na 22 rat miesięcz. po 2 zł.

Grupa B:
Jeden los 3% serbski na 100 franków
Jeden los węg. Czerwonego Krzyża
Jeden los włosk. Czerwonego Krzyża
Jeden los Bazyliki
Rocznie **13** ciągnień.
Te 4 losy oddajemy
na 25 rat miesięcz. po 4 zł.

Największa szansa wygrania
rocznie **24** ciągnień.
Grupa C:
Jeden los turecki na 400 franków
Jeden los austr. Czerwonego Krzyża
Jeden los węg. Czerwonego Krzyża
Jeden los włosk. Czerwonego Krzyża
Jeden los „Jó sziv“
Jeden los Bazyliki
Jeden los serbski na 10 franków

Główna WYGRANA:	
600 000	300.000
100.000	75.000
60.000	50.000
40.000	etc.

Te 7 losów oddajemy
na 30 rat po 5 zł. miesięcznie.

Listy ciągnień posełamy gratis i franco.
Natychmiastowe i wyłączne prawo do wygranych już po złożeniu pierwszej raty.
Pierwszą ratę i 20 ct. na porto listu poleconego prosimy nadesłać przekazem pocztowym.

Dom Bankowy i Kantor wymiany
Fischl & Boudy
w Pradze, Graben, 2, „Spinka“. 1320 1—1

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.